

# SZOWINIZM I CHULIGAŃSTWO W SPORCIE

**Burdy i rozróby podczas imprez sportowych nie pojawiły się wraz z III Rzeczpospolitą. W okresie PRL były wstydliwie przemilczane.**

Od wieków sport budził wielkie emocje u małych i wielkich tego świata. Często też bywał wykorzystywany przez polityków do własnych celów. Nie inaczej było w krajach „demokracji ludowej”, w tym w Polsce, chociażby w przypadku udziału polskich sportowców w olimpiadzie w Los Angeles w 1984 r. Podobnie jak sportowcy z większości krajów socjalistycznych nie pojechali oni do Stanów Zjednoczonych w rewanżu za amerykański bojkot olimpiady w Moskwie cztery lata wcześniej. Sport w PRL, podobnie jak inne dziedziny życia, miał się toczyć według reguł z góry określonych przez władze.

A jednak okazywało się często, że widowiska sportowe rządzą się własnymi prawami. Sportowcy i kibice niejednokrotnie traktowali je jako możliwość pokazania swej wyższości nad Wielkim Bratem. W latach osiemdziesiątych służyły również zamanifestowaniu sympatii dla Lecha Wałęsy i zdelegalizowanej w stanie wojennym „Solidarności” (za co ZOMO szczególnie „opiekowało się” kibicami Lechii Gdańsk). Bywało też i odwrotnie, że widowiska sportowe łączyły zwykłych obywateli z reprezentantami władz. Awantury na stadionach urządzali nie tylko „kibice” (w tym mundurowi), ale też działacze klubowi (w tym wojskowi i milicjanci).

Po 1989 r. na szczęście odpolityczniono polski sport, jednakże większość problemów – na czele ze zwykłym chuligaństwem nie mającym nic wspólnego z rywalizacją sportową – pozostała nadal aktualnych.

Poniżej przedstawiam obszernie fragmenty informacji zamieszczonej w „Biuletynie Biura Sekretariatu KC PZPR” nr 98 z 4 lipca 1961 r.

## INFORMACJA W SPRAWIE ZWALCZANIA PRZEZ PRASĘ SZOWINIZMU I CHULIGAŃSTWA W SPORCIE

Po meczach tenisowych o Puchar Davisa<sup>1</sup>, po sześciomeczu szablowym<sup>2</sup>, po starciu tegorocznego Wyścigu Pokoju<sup>3</sup> i wreszcie po meczu Polska–ZSRR<sup>4</sup> padły cierpkie uwagi na temat zachowania się części publiczności na stadionach. Publiczność ta swoim postępowaniem deprymowała zarówno naszych, jak i obcych zawodników. Jednakże dzięki awantury, szowinizm sportowy, złe wychowanie i podnoszenie temperamentu za pomocą alkoholu nie znajdowały należytego potępienia tak u organizatorów, jak i w prasie sportowej. W związku z tym Biuro Prasy [KC PZPR] odbyło spotkanie z redaktorami naczelnymi pism sportowych, na którym sprawa walki z szowinizmem została postawiona jako problem nr 1. Ponieważ spotkanie wykazało, że część sprawozdawców prasy, radia i telewizji przebieg widowisk sportowych relacjonuje nie obiektywnie [tak w oryginale – G.M.], lecz z zaangażowaniem klubowym, zdecydowano, żeby najbliższe zebranie Zarządu Klubu Dziennikarzy Sportowych przy SDP poświęcić temu problemowi. Zebranie to odbyło się w dniu 10 bm.<sup>5</sup> w Szczecinie. Głównym tematem jego obrad była sprawa przeciwdziałania ujemnym zjawiskom w naszym sporcie.

[...] Tak w referatach, jak i w dyskusji wskazywano źródło istniejącej sytuacji: niewłaściwa organizacja imprez sportowych; szowinizm niektórych działaczy, trenerów i zawodników; brak kultury osobistej oraz niedostateczne wychowanie części publiczności i kibiców; brak zdecydowanych kroków MO przeciwdziałających chuligaństwu na stadionach; niewłaściwe wystąpienia niektórych dziennikarzy w prasie, radio i telewizji.

Dla poparcia tych tez przedstawiono szereg przykładów, takich jak: wracający z meczu bokserskiego w Bielsku sędzia tego spotkania został obrzucony na dworcu kolejowym kamieniami; w Poznaniu sędzia bokserski w czasie meczu po napomnieniu udzielonym za nieczystą walkę miejscowemu zawodnikowi musiał wysłuchać kilkuminutowego skandowania widzów „sędzia świnia”; po meczu bokserskim w Kaliszu sędzia musiał udać się pod opiekę milicji, ponieważ rozwydrzony tłum kibiców usiłował go pobić; w czasie meczu piłkarskiego o mistrzostwo pierwszej ligi na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie szef Klubu Sportowego Legia płk Potorejko „demonstrował” w łozy honorowej karczemną bójkę z kapitanem milicji. Tłum bójki były odmienne zdania na temat drużyny wojskowej; w Krakowie jeden z działaczy klubu sportowego Wisła<sup>6</sup> kpt. Bednarczyk, do niedawna sekretarz tego klubu, permanentnie na meczach swojej drużyny wchodzi na boisko i w sposób niewybredny interweniuje u sędziów. Również zachowanie kilku innych działaczy Wisły na meczach zespołu tego klubu jest dla publiczności prowokujące. Przykłady te świadczą o poważnej sytuacji, którą pogłębia fakt, że szowinizmem objęci są również działacze klubowi, a więc ci, którzy w pierwszym rzędzie powinni spełniać rolę wychowawców w sporcie.

Również władza państwowa nie przejawia chęci interweniowania w wypadkach chuligańskich wybryków tak widzów, jak i działaczy czy zawodników. Np. w głośnej sprawie pobicia przez czołowego boksera Mariana Kasprzyka<sup>7</sup> pewnego małżeństwa. Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki nie zajął żadnego stanowiska, mimo że prasa wyraźnie się tego domagała. Próby krytyki prasowej natrafiają na zdecydowane lekceważenie, a nawet wywołują szykany w stosunku do dziennikarzy. Oto podawane przykłady: dziennikarze krakowscy mieli trudności z zamieszczeniem wiadomości na temat zwolnienia z KS Wisły czechosłowackiego trenera Finka, ponieważ działacze klubu załatwili w cenzurze krakowskiej zakaz publikowania tej wiadomości; prezes klubu Cracovia Rejduch (przewodniczący WPKG), do którego działalności prasa miała wiele zastrzeżeń, z zasady nie odpowiadał na krytykę, oświadczając, że Cracovia będzie odpowiadać tylko na artykuły, które on uzna za słuszne; po ukazaniu się w prasie krakowskiej zdjęcia z meczu piłkarzy Wawelu z podpisem piętnującym ostrą grę tego zespołu redakcja otrzymała od zarządu Wojskowego Klubu Wawel list wysoce obraźliwy dla fotoreportera, w którym ponadto zarząd zapowiada, że fotoreporter ten nie będzie wpuszczany na stadion Wawelu. Te i podobne im przykłady zniechęcają dziennikarzy sportowych do pisania na wspomniane tematy.

Mówiąc o złej organizacji imprez sportowych, zwracano głównie uwagę na słaby poziom spikerów. Twierdzono, że przeważnie są to ludzie rekrutujący się spośród sfanatyzowanych działaczy lub kibiców miejscowych drużyn. Wykorzystują oni bardzo często mikrofon do takiego organizowania widowiska, aby ich drużyna za wszelką cenę zwyciężyła.

Zwrócono ponad to [tak w oryginale – G.M.] na bardzo często niewłaściwą postawę organów bezpieczeństwa. W wypadkach awantur MO interweniuje jedynie proforma [tak w oryginale – G.M.], a bywają nawet wypadki, że funkcjonariusze bezpieczeństwa sami stają się chuliganami. Np. sprawozdawca radiowy w Szczecinie, który skrytykował niewłaściwą postawę zawodników Gwardii<sup>8</sup>, został z miejsca zaatakowany przez podpitych nieumundurowanych funkcjonariuszy MO. Kiedy sprawozdawca w obawie przed pobiciem zwrócił



Sędziowie podczas jednej z imprez sportowych na Stadionie Dziesięciolecia (ze zbiorów A.B.)

się o pomoc do umundurowanych milicjantów, spotkał się z obojętnością. Pomocy udzielił mu dopiero przypadkowo znajdujący się na stadionie oficer MO. Ponadto zwracano uwagę, że Milicja Obywatelska z zasady nie interweniuje w przypadkach urządzania pijackich libacji na stadionach, jak również nie egzekwuje zarządzeń zabraniających przebywania ludziom w stanie nietrzeźwym na terenie obiektów sportowych.

Omawiając zachowanie się widzów, krytykowano brak opieki nad wycieczkami udającymi się na imprezy sportowe. Zdaniem zebranych za zachowanie tych wycieczek nikt w zasadzie nie odpowiada i w tej sytuacji stają się one bardzo często domeną działalności pijaków, chuliganów, [którzy – G.M.] stają się inicjatorami skandalicznych awantur. Np. awantury na Stadionie Dziesięciolecia podczas meczu piłkarskiego Polska–ZSRR rozpoczęły bardzo liczne wycieczki ze Śląska. Pierwsze butelki na boisko rzucone zostały z sektorów, które zajmowali śląscy kibice.

Najwięcej miejsca w dyskusji szczecińskiej poświęcono jednak niedociągnięciom radia, telewizji, prasy, która swymi nieprzemyślanymi niekiedy publikacjami czy wystąpieniami wypacza również wychowawczą rolę sportu. Relacje sprawozdawców radia i telewizji prowadzone są bardzo często w tonie wywołującym historyczne nastroje w naszym społeczeństwie. Dziennikarze z radia i telewizji przyzwyczaili się robić z każdej porażki naszego boksera czy kolarza tragedię narodową. Stawiają oni zawodników na piedestał półbogów. Np. sprawozdawca telewizyjny z meczu piłkarskiego Polska–ZSRR rozdzierał szaty nad krzywdą naszego bramkarza, rzekomo wyrządzoną przez piłkarza radzieckiego<sup>9</sup>. Ten sam sprawozdawca po-

zwolił sobie również na niewybredne epitety pod adresem sędziów jednego ze spotkań hokejowych na mistrzostwach świata w Szwajcarii.

Bardzo krytycznie oceniono pisma sportowe. Potępiono akcję „Przeglądu Sportowego” ufundowania złotego medalu Tadeuszowi Walaskowi, który zdaniem tego pisma niesłusznie przegrał w finale pięściarskiego turnieju olimpijskiego w Rzymie<sup>10</sup>. Takie postępowanie podrywa autorytet sędziów i wytwarza psychozę krzywdy, z jaką spotykają się nasi reprezentanci.

[...] „Przeglądowi Sportowemu” zarzucano również brak bojowości, szczególnie w sprawach wychowawczych. Pismo to poświęca bardzo mało miejsca na krytykę, a o ile ona już się znajdzie, to jest prowadzona niekonsekwentnie. Zdaniem dyskutantów pewne przyczyny tego leżą w mocnym zaangażowaniu się poszczególnych dziennikarzy „Przeglądu Sportowego” w pracę związków sportowych. Np. redaktor naczelny jest prezesem Polskiego Związku Kolarskiego, a kierownik działu piłkarskiego członkiem zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Kilka krytycznych uwag dotyczyło również drugiego naszego pisma sportowego, katowickiego „Sportu”. Redakcji tego pisma zarzucono ślepe forowanie sportowców śląskich i tworzenie tym samym nastrojów szowinistycznych.

<sup>1</sup> Prawdopodobnie chodzi o rozegrany w dniach 10–12 czerwca 1961 r. mecz Polska–Francja.

<sup>2</sup> VII międzynarodowy turniej o „Szablę Wołodyjowskiego” (z udziałem reprezentacji Polski, ZSRR, Stanów Zjednoczonych, RFN, Francji i drugiej reprezentacji Polski) odbył się 10–12 marca 1961 r. Podobnie jak w przypadku meczu Polska–Francja w „Przeglądzie Sportowym” brak informacji o jakichkolwiek zakłóceniach tych imprez. Mało tego, można wręcz przeczytać o „wzorowym zachowaniu publiczności” po zakończeniu zawodów szablowych.

<sup>3</sup> XIV Wyścig Pokoju rozpoczął się 2 maja 1961 r. kryterium ulicznym dookoła Warszawy. Etap wygrał zawodnik NRD Lothar Hoehne, a na Stadionie Dziesięciolecia, gdzie zawodnicy finiszowali, przewrócił się reprezentant ZSRR Gejnan Sajdhudzin. Po etapie „Przegląd Sportowy” pisał: „Bardzo nam smutno, ale Warszawa nie zdobędzie poparcia dla miasta, które najlepiej przyjęło Wyścig Pokoju, dopóki będący w mniejszości, ale krzykliwi przedstawiciele zacietrzewieńców będą brali górę nad tymi, którzy umieją dopingować swoich i oklaskiwać zwycięzców oraz współczuć pechowcom, skąd by nie pochodzili”.

<sup>4</sup> Chodzi o rozegrany 21 maja 1961 r. w Warszawie mecz piłki nożnej. Polska drużyna w obecności 70–75 tys. widzów zgromadzonych na Stadionie Dziesięciolecia zwyciężyła 1:0.

<sup>5</sup> Powinno być: 10 czerwca.

<sup>6</sup> Wisła Kraków została założona w 1906 r. Po drugiej wojnie światowej stała się (przynajmniej z nazwy – Gwardyjskie Towarzystwo Sportowe) klubem milicyjnym.

<sup>7</sup> Marian Kasprzyk, reprezentant Polski w boksie w kategorii lekkopółśredniej.

<sup>8</sup> Gwardia Warszawa została założona w 1948 r. jako klub sportowy resortu spraw wewnętrznych.

<sup>9</sup> Na początku drugiej połowy spotkania na polu karnym drużyny polskiej doszło do starcia szarżującego napastnika radzieckiego Gienadija Kraśnickiego z naszym bramkarzem Edwardem Szymkowiakiem. Incydent ten spowodował opisywane wcześniej rzucanie butelek przez widzów. Tak opisał go „Przegląd Sportowy” (skądinąd nie wspominając o rzucaniu butelek): „Ci, co gorzej widzieli, myśleli, że Kraśnicki kopnął w głowę Szymkowiaka. Powstaje bardzo nieprzyjemna atmosfera, którą podsyca jeszcze szaleńczy rajd karetki pogotowia przez boisko”.

<sup>10</sup> Tadeusz Walasek w finale wagi średniej podczas Igrzysk XVII Olimpiady przegrał z reprezentantem USA Edwardem Crookiem.